

SPECJALNIE DLA PRAWNIKA

Sądy nie działają w próżni

Sądy nie sądzą w próżni: sądy sądzą dla nas. To nie strony procesu, lecz jak największa liczba odbiorców ma się dowiedzieć, dlaczego słuszność i prawo leży po tej, a nie po drugiej stronie.

Nie urząd, lecz sąd to miejsce, w którym poddane zostają próbie duch i litera prawa. Strony procesu co najwyżej lansują własne prawnicze poglądy, ale wy tłumaczenie prawa należy zawsze do sądu. Warto o tym pamiętać. Zwłaszcza wtedy, gdy ma się zamiar poddawać publicznej krytyce rozstrzygnięcia sądu: krytykować można do woli, ale po pierwsze trzeba się trochę na sądeniu znać, a po wtóre warto coś więcej wiedzieć o sprawie niż tylko to, co się jednym uchem złapie na sali sądowej, a drugim – od adwokata.

Polski wymiar sprawiedliwości ma tysiąc zalet i milion wad. Te proporcje trzeba zmieniać. Nie ma innego sposobu niż namawianie sędziów, aby zaczęli mówić na salach sądowych zrozumiałym, ludzkim językiem, zwłaszcza w chwili uzasadniania swego werdyktu.

Jeśli nawet to niełatwe zadanie się powiedzie, i tak klucz do wytłumaczenia sprawiedliwości będzie spoczywał nie w rękach sędziów, lecz tych, którzy ich rozstrzygnięcia transmitują do opinii publicznej. Trudna do przece-

nienia jest tu zatem rola prasy, przed którą staje nie lada zadanie. Dziennikarze albo mogą wypromować słuszne, sprawiedliwe poglądy – umacniając tym samym poczucie triumfu dobra nad złem, albo też je wyśmiać, zdezawuować.

Istnieje zatem jakaś ważna potrzeba, aby nie tylko sądy orzekały sprawiedliwie, ale także, aby media ową pracę sądów rzetelnie uprzystępniały opinii publicznej. Ani sądy, ani media nie działają

w próżni. Sprawiedliwe wyroki, które nie ujrzą światła dziennego, są ważne, niezbędne, ale często nie mają żadnej szansy na kolportaż zawartych w nich poglądów słusznosciowych ku prawdziwemu odbiorcy. Są jednak i takie, którym prasa pomoże przebić się, upowszechnić, rozpropagować. Jeśli owe „strony” ustawią się wobec siebie konfrontacyjnie, wówczas cały trud sędziowski pójdzie na marne, a służba dziennikarska – zmarnowana.

Mądre sądenie zdobywa pełny walor dopiero wtedy, gdy mądrość prawa i mądrość sędziowska zostaną uprzystępnione jak najszerzemu odbiorcy – w czym nikt nie zastąpi dziennikarza. Istnieje tu jednak bardzo wyśrubowany próg odpowiedzialności za dobrą robotę. ■



■ JERZY NAUMAN

adwokat, członek Naczelnej Rady Adwokackiej. Od 1990 roku zaangażowany na rzecz wolności słowa i wolności prasy. Członek Rady Programowej Centrum, agencji Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Współpracuje z Fundacją Helsińską w ramach programu dla sędziów.